

Premier Wielkiej Brytanii zakończył wizytę w Kanadzie

W środę, 29 stycznia wieczorem premier brytyjski Harold Wilson wraz z ministrem spraw zagranicznych, Jamesem Callaghanem, opuścili po dwudniowej wizycie stolicę Kanady, Ottawę, udając się do Waszyngtonu.

Według informacji agencji-nych, rozmowy kanadyjsko-brytyjskie poświęcone były w przeważającej mierze problemom EWG oraz problemom Commonwealthu. W kwietniu odbędą się na Jamajce spotkania państw Commonwealthu na najwyższym szczeblu, które — zdaniem polityków brytyjskich i kanadyjskich — będzie ważnym wydarzeniem, ponieważ w skład Commonwealthu wchodzi państwa z różnych regionów świata i może uda się wnieść wkład „do przetrwania chłodu”, jaki dał się zauważyć na ostatniej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ między państwami uprzemysłowionymi a państwami w stadium rozwoju.

Premier Wilson, zapytany na konferencji prasowej w Ottawie o ocenę przebiegu genewskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie, stwierdził, że doszło tam ostatnio do postępu i należy z nadzieją oczekiwać ostatniego etapu konferencji — na najwyższym szczeblu — w późniejszym okresie bieżącego roku.

PAP

Zbiór praw i obowiązków

Kodeks Ucznia — ważnym dokumentem społeczności szkolnej

Zbliżają się do końca prace nad zbiorem praw i obowiązków ucznia, dokumentem o doniosłym znaczeniu dla całej społeczności szkolnej. Najprawdopodobniej jego postanowienia wejdą w życie z nowym rokiem szkolnym 1975/76.

Pracom nad Kodeksem Ucznia — taka jest bowiem oficjalna nazwa dokumentu — towarzyszyła szeroka dyskusja w środowisku szkolnym i na łamach prasy młodzieżowej. Padło wiele krytycznych uwag, zgłoszono niemało słusznych wniosków, uzupełnień i

postulatów, które służyć będą ostatecznemu sformułowaniu poszczególnych sformułowań i postanowień Kodeksu Ucznia.

Zmierzano do określenia zasad postępowania, praw i obowiązków ucznia na płaszczyźnie powinności wobec szkoły, wzajemnych związków pomiędzy młodzieżą i pedagogami. Zgodnie z duchem projektu kodeksu, młodzież jest traktowana w sposób dorosły, jako odpowiedzialny współpartner, zdolny do uczestniczenia w rozstrzygnięciu wielu ważnych spraw w życiu szkoły i społeczności uczniowskiej.

I tak np. projekt mówi, że uczeń ma prawo zgłaszać władzom szkoły, przedstawicielom uczniowskim i komitetowi rodzicielskiemu, uwagi i wnioski i postulaty dotyczące wszystkich spraw uczniów oraz być poinformowanym o sposobie ich załatwiania; znać program nauczania i rozkład materiału na dany rok w swojej klasie; zadawać pytania i wyrażać swoje poglądy dotyczące problematyki określonego przedmiotu; znać na bieżąco oceny swej pracy; mieć zapewnione poszanowanie godności własnej i dyskrekcję w sprawach osobistych. Rejestr praw uczniów jest znacznie szerszy i pełniejszy.

Szczegółowo projekt kodeksu określa również obowiązki ucznia. Pierwszy punkt mówi, iż powinien on dbać o honor szkoły, godnie ją reprezentować, znać, szanować i wzbogacać jej dobre tradycje; ma systematycznie i wytrwale pracować nad wzbogacaniem swej wiedzy; współdziałać w realizacji celów i zadań stojących przed szkołą; okazywać szacunek nauczycielom, wychowawcom oraz pracownikom szkoły; pomagać słabszym kolegom w nauce; tworzyć atmosferę wzajemnej życzliwości, przeciwdziałać wszelkim przejawom przemocy, brutalności, a także zarozumiałostwa; dbać o zdrowie, zasady higieny oraz estetykę codziennego ubioru; przestrzegać porządku szkolnego itp.

Szeroko potraktowane zostały w projekcie kodeksu uprawnienia przedstawicieli uczniowskich, tj. organizacji ideowo-wychowawczych i samorządu uczniowskiego. Mają one m. in. współuczestniczyć w tworzeniu programu wychowawczego szkoły; w posiedze-

niach rad pedagogicznych, poświęconych sprawom wychowawczym; współdecydować o przydziale stypendiów i innych form pomocy materialnej uczniom; współdecydować o ocenach ze sprawowania; przyznawaniu nagród i wyróżnień; wydawaniu opinii o absolwentach szkoły; zgłaszaniu władzom szkolnym, nauczycielom, i komitetowi rodzicielskiemu postulatów dotyczących zajęć lekcyjnych i organizacji czasu wolnego uczniów.

Z przebiegu dyskusji wynika, iż projekt Kodeksu Ucznia przyjęty został przez młodzież z dużą aprobatą oraz nadzieją, że wcielenie jego postanowień w życie będzie miało istotne znaczenie dla unowocześnienia życia szkoły. (PAP)

Posunięcia finansowe Karamanlisa

Premier Grecji, Konstantinos Karamanlis oświadczył w środę, że rok 1975 będzie dla wszystkich Greków okresem oszczędzania, a dla najbogatszych — rokiem ofiar.

Jak pisał AFP z Aten, premier zapowiadając przedłożenie w parlamencie posunięć finansowych podkreślił, że Grecja musi nie tylko stawić czoła „złej koniunkturze międzynarodowej”, ale również własnym trudnościom pozostawionym w spadku przez 7-letni okres zgiego gospodarczego. Karamanlis podkreślił, że obecna sytuacja wymaga również „zwiększenia potencjału wojskowego Grecji”. Mówca poinformował o 10-procentowym podniesieniu płac i emerytur pracowników administracji państwowej dla skompensowania inflacji.

PAP

Katastrofa kolejowa w Indiach

W środę wieczorem pod Kalkutą wydarzył się tragiczny wypadek. Dalekobieżny pociąg wpadł na stojący na stacji Utdanganga pociąg podmiejski dowożący robotników zamieszkałych w rejonie Kalkuty do pracy. Pociąg podmiejski przepełniony był pasażerami. Zginęło ponad 20 osób, a ponad 200 zostało rannych. Zablokowana została główna linia łącząca Kalkutę ze znanym kurortem górskim Darjeeling. Akcję ratunkową kontynuowano w czwartek rano.

PAP

Renard Czajkowski dyryguje w Szwecji

Renard Czajkowski — dyrektor i kierownik artystyczny Filharmonii Poznańskiej wyjechał na gościnny występ do Szwecji. W najbliższą niedzielę — 2 lutego — dyrygując on będzie koncertem symfonicznym w Malmö. W programie wieczoru: „Muzyka za łobna” Witolda Lutosławskiego, III Koncert fortepianowy Sergiusza Prokofiewa i IV Symfonia Piotra Czajkowskiego. Solo fortepianowe wykona Andrzej Czajkowski. (wig)

W USA

Przerwa w pracy elektrowni atomowych

Amerykańskie władze federalne poleciły w środę wstrzymanie produkcji energii w 23 elektrowniach atomowych na terenie USA. Decyzję podjęto po wykryciu przez techników „Commonwealth Edison Company” pęknięć w systemie chłodzenia elektrowni atomowej w pobliżu Morris, w stanie Illinois. Rzecznik przedsiębiorstwa oświadczył, że nie ma niebezpieczeństwa radioaktywnego skażenia terenu, jednak podobne instalacje w 23 elektrowniach muszą być sprawdzone.

Wstrzymanie pracy przez te elektrownie będzie trwało około 20 dni. (PAP)

W PFLT

Większe wpływy z eksportu łożysk

Dynamiczny wzrost produkcji różnych pojazdów, silników, maszyn o wirujących częściach i innych tego typu urządzeń, także domowych, znacznie zwiększył zapotrzebowanie na łożyska kulkowe, wałeczkowe i inne z grupy tocznych.

Zwiększa też swoją produkcję fabryka Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych. W roku 1974 wyprodukowała 7,5 procent więcej łożysk, niż w roku poprzednim a w roku 1975 zamierza wyprodukować o 6,5 procent więcej, przy czym znaczną ich część mają stanowić łożyska wałeczkowe, stożkowe i baryłkowe o podwyższonych klasach i gabarytach, a więc trudniejsze w wykonaniu i droższe.

Tegoroczne plany przewidują też podwojenie produkcji części składowych łożysk, znaczący wzrost produkcji łożysk i odciołów. Wszystko to sprawi, że wpływy ze sprzedaży wyrobów PFLT mają być o 14 procent większe, niż przed rokiem a wpływy z eksportu łożysk — nawet o 27,3 procent większe. (pch)

Głoduje 800 000 osób

Katastrofalna susza w Somalii

W Somalii wskutek suszy, jaka nawiedziła ten kraj, z głodu i wycieńczenia zmarło 1500 osób, głównie dzieci poniżej lat 5 i starców. Ponad 800 tys. osób, a więc jedna czwarta ludności w kraju, głoduje. W 18 obozach zorganizowanych przez rząd przebywa 230 000 osób, nie mających środków do życia.

Codziennie do obozów tych przybywa 10 tys. nowych osób, których było — podstawa utrzymania — padło. Przewiduje się, że zanim nadejdzie pora deszczowa, która przypada na koniec lata, z braku paszy i wody zginie milion krów, 5

mln kóz i owiec oraz 300 tys. wielbłądów. Trzeba dodać, że było to również podstawą eksportu Somalii. Poważne straty zanotuje też kraj w produkcji bananów — drugiego najważniejszego towaru eksportowego.

Somalia zwróciła się do ONZ i innych krajów o udzielenie jej pomocy. Potrzebne jest 130 mln dolarów, aby obozy dla głodujących mogli funkcjonować do chwili nadejścia pory deszczowej. Dotychczas Somalii pomocy udzieliły ONZ, przynajmniej z funduszu programu rozwoju 2 mln dolarów i niektóre kraje — m. in. Związek Radziecki, który przysłał zboże i lekarstwa. (PAP)

Wznowienie rokowań SALT

Dokończenie ze str. 1

ograniczenia systemów obrony przeciwrakietowej, protokół uzupełniający z 1974 r., podpisane w 1973 r. porozumienie o zapobieganiu wojnie nuklearnej oraz układ z 1974 r. o ograniczeniu podziemnych doświadczeń z bronią nuklearną.

W dzieło ograniczenia zbrojeń wnoszą także swój wkład zawarte w 1972 r. na pięć lat tymczasowe radziecko-amerykańskie porozumienie o niektórych środkach w dziedzinie ograniczenia ofensywnych zbrojeń strategicznych.

We wspólnym oświadczeniu radziecko-amerykańskim, podpisanym we Władystoku przez sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa i prezydenta USA, Geralda Forda, obie strony wyraziły przekonanie, iż długoterminowe porozumienia, oparte na zasadzie równości i nie umniejszenia bezpieczeństwa stron, byłyby istotnym wkładem w sprawę polepszenia stosunków między ZSRR a USA, w sprawie zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny i umocnienia pokoju międzynarodowego. (PAP)

Kolejne akty terroru w Ulsterze

W środę wieczorem eksplodowały dwa silne ładunki wybuchowe umieszczone w samochodach, w miejscowościach Moy oraz Cookstown, położonych w środkowej części Ulsteru. Pierwsza eksplozja zniszczyła miejscowy posterunek policji, a druga wyrządziła znaczne szkody w centrum miasta. Patrole policji i wojska w Belfastzie do stały wzmocnione, ponieważ władze wyrażają obawy, że w najbliższych dniach mogą ponownie nasilić się akty terroru, po zastrzeleniu ubiegłej doby 20-letniego katolika Roberta McCullougha.

Tymczasem w więzieniu w Portlaoise, w Republice Irlandzkiej trwa już 25 dni strajk głodowy 17 więźniów — członków IRA. Dmagać się oni od władz przyznania im statusu więźniów politycznych. Stan kilku więźniów jest krytyczny. (PAP)

Cypryjczycy przeciwni NATO-wskim próbom ingerencji na wyspie

14 cypryjskich organizacji związkowych i społecznych wystosowało do rządu Makariosa memorandum, w którym wyrażają poważne zaniepokojenie i protest w związku z nieustającymi próbami ze strony NATO, by narzucić Republice Cypryjskiej własny plan uregulowania kwestii cypryjskiej, a zwłaszcza dokonania podziału wyspy. Kraje NATO — podkreślają autorzy memorandum — brutalnie naruszają prawa narodu cypryjskiego, ignorują rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ i żądania światowej opinii publicznej w sprawie zagwarantowania niezaangażowania i integralności terytorialnej Republiki Cypru. Autorzy memorandum wzywają rząd i osobiste prezydenta Makariosa, by wystąpił do Rady Bezpieczeństwa ONZ z prośbą o przywrócenie pełnej autonomii i suwerenności wyspy. (PAP)

Krytyka brytyjskiej rodziny królewskiej

Deputowany Labour Party, William Hamilton, opublikował książkę pt.: „Moja królowa i ja...”. Książka, która ukazała się właśnie w sprzedaży, jest niezwykle ostrą krytyką brytyjskiego domu królewskiego. Liczący 57 lat polityk, od 25 lat przy każdej okazji krytykuje angielską monarchię i nigdy na forum parlamentarnym nie czynił tajemnicy ze swej niechęci do rodziny królewskiej. Nie podoba mu się styl życia, koszt utrzymania.

Hamilton uważa, że tylko niewielu Brytyjczyków jest rzeczywistymi przeciwnikami, bądź zwolennikami monarchii. Jego zdaniem, stosunek społeczeństwa do monarchii jest determinowany przez apatię, przez długoletnie przyzwyczajenie i znakomitą „publicy”. (PAP)

Kulisy programu polityki zagranicznej opozycji w RFN

„Cel Straussa polega na tym, aby zastąpić politykę odprężenia, stanowiącą główny element polityki koalicji rządowej, polityką ograniczonych konfliktów ze Związkiem Radzieckim — stwierdza członek komisji Bundestagu do spraw zagranicznych, socjaldemokrata, Bruno Friederich, w artykule ogłoszonym w czwartek w biuletynie prasowym „Politisch-parlamentarischer Pressdienst”.

Bruno Friederich podkreśla, że taki program polityczny proponuje Strauss jako alternatywę na politykę zagraniczną CDU/CSU.

Odsłaniając istotę opozycyjnych koncepcji w polityce zagranicznej, B. Friederich stwierdza, że CDU/CSU dąży do narzucenia własnej europejskiej strategii sojuszy wojskowych. Do tej nowej strategii mają zostać włączone Chiny jako czynnik zachodniomocnośnej „polityki wschodniej”. W ramach tej koncepcji miałyby być utrzymane roszczenia Niemców do narodowej jedności w starych granicach cesarskich. W takim wypadku „polityka wschodnia” mogłaby być realizowana nie jako polityka odprężenia, ale jako globalna polityka konfliktów wobec Związku Radzieckiego z udziałem Chin. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejscami niewielkie opady śniegu na zachodzie deszczu. Temperatura maksymalna od 0 st. na wschodzie do 5 st. na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny). Zbiłut Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamodawcy nie zwracamy. Druk BZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R-2

Nim wyzwolono Leszno

O świcie 31 stycznia 1945 roku wyzwolono zostało Leszno. Ostatnie już z miast powiatowych Wielkopolski!

Wprawdzie jeszcze przez 18 dni lutego miało łamać opór hitlerowców w Pile, jeszcze 23 dni walczyć w Poznaniu. Jednakże załogi „Festung Posen” i „Festung Schneidemühl”, choć w koncepcjach naczelnego dowództwa niemieckiego miały powstrzymać natarcie radzieckie, utrzymywały tylko enklawy wśród obszarów oczyszczonych z wojsk hitlerowskich.

Wyzwolenie Leszna — w cztery dni po Trzciance, Międzychodzie, Wolsztynie — oznaczało definitywne wyparcie wroga „ostfrontu” poza zachodnią rubież Wielkopolski. A przecież zaledwie 250 godzin minęło od wyzwolenia Kłodawy, Sompolna, Koła, Konina!

To godziwe wyliczenie, choć obrazuje dynamizm działań ofensywnych radzieckich wyzwolicie, wymaga wszakże uzupełniających uściśleń. W rzeczywistości bowiem te jednostki 1 Frontu Białoruskiego, które 20 stycznia walczyły o Kłodawę i Koło, o świcie 31 stycznia forsowały już Odrę pod Kostrzynem. A i te wojska 1 Frontu Ukraińskiego, które swymi działaniami zmusiły hitlerowców do opuszczenia Leszna, już tydzień wcześniej forsowały Odrę na południowy zachód od Leszna.

Po prostu Leszno — a także wszystkie miejscowości na wschód od niego — pozostało na uboczu głównych kierunków natarcia wojsk obu Frontów. Pozostało podobnie jak Ostrów, Kalisz, choć wedle pierwotnych planów operacji zimowej nad Wisłą w kierunku zachodnim, główne zgrupowanie 1 Frontu Ukraińskiego marszałka Koniewa miało rozwinąć natarcie z przyczółka sandomierskiego w kierunku północno-zachodnim aż po re-

jon Kalisza i tu dopiero dokonywać zwrotu w kierunku Wrocławia. Wybierając rejon kaliski jako wyjściowy do manewru oskrzydłającego od północy i północnego zachodu śląski okręg przemysłowy, chciało stworzyć zagrożenie tyłów przeciwnika organizującego obronę kierunku łódzko-poznańskiego i dodatkowo ułatwić natarcie wojsk 1 Frontu Białoruskiego marszałka Zukowa.

Jednakże w końcu listopada 1944 roku marszałek Zukow uznał, że natarcie głównego zgrupowania jego wojsk z przyczółków magnuszewskiego i puławskiego prosto na zachód, może być utrudnione przygotowaniami fortyfikacyjnymi przeciwnika. Uwzględniając ich rezultaty, zaplanował przebieganie się w rejon na północ od Łodzi, skąd miał nastąpić zwrot w kierunku Poznania. Tego rodzaju modyfikacja dodatkowo zabezpieczała sukces operacji warszawskiej, uratowanie manewrem oskrzydlenia Łodzi, a wraz z przebiegiem punktu ciężkości sił Frontu na prawe skrzydło stwarzała szansę zabezpieczenia się przed ewentualnymi kontratakami niemieckimi z rejonu Pomorza. Czyniła wszakże już bezcelowym natarcie głównego zgrupowania 1 Frontu Ukraińskiego aż po Kalisz. Ze więc, by ratować Śląsk, zamierzano jak najszybciej oskrzydlić okręg przemysłowy i zmusić przeciwnika do odwrotu z niego, na zwrot głównych sił wybrano już rejon kępińsko-ostreszowski.

Bez wątpienia, wprowadzenie tych korektur ułatwiło przedterminowe zrealizowanie przez wojska obu Frontów głównych celów operacji rozpozetowanej nad Wisłą. Sprzyjało ratowaniu Śląska. Pozwoliło też 1 Frontowi Białoruskiemu natychmiast po dotarciu po linię Poznań — Bydgoszcz, przedłużyć zasięg operacji warszawsko-poznańskiej aż po Odrę na północ i południe od

Kostrzyna. Miało więc dobroczynne następstwa dla zachodniej Wielkopolski, której od wyzwolonych obszarów na wschód od Poznania nie oddzieliła ani na jeden dzień zorganizowana linia obrony niemieckiej.

Lecz zarazem taki wybór głównych kierunków natarcia głównych sił obu Frontów, nie pozostawał bez wpływu na skomplikowanie sytuacji militarnej na obszarach powiatów kaliskiego, ostrowskiego, krotoszyńskiego, gostyńskiego i leszczyńskiego. Spowodował uzupełnienie sił mających nacierać na północ od Ostreszowa i na południe od Sremu. Zaś już w trakcie styczniowego natarcia radzieckiego przez międzyrzecze Wisły i Odry, właśnie z rejonu Sieradza w kierunku Kalisza, Ostrowa, Leszna wycofywało się największe zgrupowanie szczątków dywizji pobitej nad Wisłą Grupy Armii „A” oraz zdezerantyzowanego pod Łodzią korpusu pancernego „Grossdeutschland”. Zgrupowanie nie dobitków aż 20 dywizji, w tym aż 6 pancernych i zmortoryzowanych, liczące ogółem 100 000 żołnierzy.

Wprawdzie ich odwrót „wędrującym kotłem” pozostał bez większego wpływu na rezultat całej operacji. Co więcej, wycofanie się reszty wojsk niemieckich na ten boczny kierunek działań obu Frontów, ułatwił im szybsze realizowanie podstawowych zadań operacyjnych nad Odrą. Lecz działania wyzwolenie wojsk radzieckich w pasie tego odwrotu zostały utrudnione. Miały bardziej dramatyczny przebieg aniżeli na pozostałych obszarach Wielkopolski.

Dramatyczny także dla mieszkańców. Wiele miejscowości wyzwolonych już przez oddziały przednie lub rozpoznawcze radzieckich wojsk szyb-

Dokończenie na str. 4

ZBIGNIEW SZUMOWSKI



Gdańska rafineria

W czerwcu tego roku do bazy paliwowej Portu Północnego zawinie pierwszy tankowiec; ropa naftowa popłynie rurociągami do rafinerii „Gdańsk”. A więc za kilka miesięcy zakończona zostanie najważniejsza inwestycja przemysłu chemicznego, której realizacja kosztuje już blisko 7 miliardów złotych. Na zdjęciu: prace montażowe na dachu elektrycznej gdańskiej rafinerii.

Fot. — CAF

Czy w ciągu jednego roku można dokonać zasadniczych zmian w gospodarce kraju, należącego pod względem produkcji i wielkości do średnich państw świata? Z praktyki wiadomo, że nieraz 5—10 i więcej lat nie starcza na dokonanie radykalniejszych zmian w gospodarce.

Mimo to kończąca się polską pięcioletką 1971-75 trzeba uznać za przełomową. W czterech latach jej realizacji, udało się w niektórych dziedzinach zrobić więcej, niż dawniej w ciągu lat kilkunastu. Realizowany obecnie plan jest po raz pierwszy tzw. „planem otwartym”. Praktycznie przejawia się to tym, że we wszystkich dziedzinach gospodarki plan ten jest korygowany „w górę”. W wielu branżach te korekty były kilka razy. W ostatnich latach Polska znalazła się w czołówce najszybciej rozwijających się państw świata.

GŁÓWNE PROBLEMY KRAJU

Rok bieżący ma dla gospodarki całego kraju szczególne znaczenie, gdyż zamyka realizację planu pięcioletniego. A przecież właśnie od tego, z jakim ostatecznym bilansem ten plan zostanie zakończony, zależy będzie poziom życia obywateli oraz kształt przyszłego planu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju na lata 1976—80.

W tym roku sprawą najwa-

Na finiszu 5-latki

Blżej światowej czołówki

niejszą będzie dalsze umocnienie równowagi gospodarczej. Chodzi tu o coraz lepsze wykozystanie rosnącego majątku, nowoczesnych maszyn i urządzeń, o lepsze spożytkowanie nowej techniki i organizacji pracy. Konieczne jest zapewnienie wyższego niż w roku ubiegłym przyrostu produkcji, przede wszystkim na podstawie wzrostu wydajności pracy. Jeden z najważniejszych punktów naszej gospodarki stanowi będzie nadal gospodarka materiałowa. W ubiegłym roku przegląd ujawnił „chomikowanie” zasobów materiałowych wartości 22 mld złotych. Ale to do piero początek drogi: postęp w gospodarowaniu materiałami potrzebny jest nadal.

W planie na rok bieżący ważną pozycję zajmują inwestycje. Większość z nich zostanie przekazana w IV kwartale. Szybsze oddanie do ruchu chociaż kilku z nich, to czysty zysk. A że jest to możliwe udowodnił miniony rok, w którym udało się zakończyć przed-

terminem budowę 29 ważnych inwestycji. Ale chodzi nie tylko o przyspieszenie procesów inwestycyjnych, lecz również o to, aby nowe zakłady osiągały bez opóźnień, a możliwie z wyprzedzeniem, przewidziane dla nich moce produkcyjne.

Produkcja rolnicza Polski ma w tym roku wzrosnąć o 2—2,5 procent. Aby taki przyrost osiągnąć należy zwiększyć hodowlę o 4,5 procent, a produkcję roślinną utrzymać na poziomie roku ubiegłego. Przypomnijmy tu, że w latach 1970—73 produkcja rolnicza rosła w Polsce w tempie około 7 procent rocznie. Jest to rekord światowy.

Pomyślnie zrealizowanie planu 5-letniego przyniesie zwiększenie majątku narodowego o 34 procent, a przemysłowego aż o 45 procent. Oznacza to, że prawie połowa maszyn i urządzeń pracujących w przemyśle będzie stosunkowo nowa. Jeśli tak właśnie pójdzie na zblizającą się ku końcowi 5-latkę, to bez przesady można powiedzieć, iż jej rola w rozwoju całej gospodarki kraju jest ogromna.

ZAMIERZENIA WIELKOPOLSKI

W Wielkopolsce wartość produkcji przemysłowej ma w stosunku do 1974 roku wzrosnąć o 11,6 procent, zaś produkcja eksportowa o 16,2 procent. Około 40 procent ogólnej produkcji przemysłowej przeznaczy się na zaopatrzenie rynku. Nakłady inwestycyjne wyniosą 27,9 mld złotych. Ważnymi przedsięwzięciami roku będą: rozbudowa Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powogaz” w Poznaniu, Fabryki Maszyn Rolniczych w Rogoźnie oraz budowa Wydziału Konstrukcji Stalowych w Maratonie.

W Poznaniu pierwszoplanową sprawą będzie jak najszybsze przekazanie do eksploatacji unowocześnionej Odlewni Żeliwa w Zakładach Metalurgicznych „POMET”, zakończenie rozbudowy i modernizacji Poznańskiej Fabryki Maszyn Złwnych oraz Zakładu Rowerowych „PREDOM-ROMET”.

Kilka zakładów musi szczególnie zadbać o szybkie uzyskanie zdolności wytwórczej. Są to m. in. Fabryka Okuć Meblowych w Wolsztynie, Zakłady „Tonsil” we Wrześni oraz szereg inwestycji w rejonie Konina i Ostrowa.

STAWKA NA WYDAJNOŚĆ

Produkcja wzrastać będzie nie tylko dzięki nowym inwestycjom, ale również na skutek wzrostu wydajności pracy (w przemyśle przewiduje się 9,7-procentowy wzrost).

Rolnictwo zakłada zwiększenie produkcji o 3,3 procent przy czym produkcji zwierzęcej aż o 4,4 procent. Zamierze

Dokończenie na str. 4

MAREK PRZYBYLSKI

STRONA

GŁOS — 31 I 1975

3

Od czasu, kiedy madame Picford obrzucono na jednym z londyńskich meetingów zginiłymi jajkami, upłynęło lat bez mała sto. Pani Picford nie żyje, wraz z nią i sawantkami jej epoki umarli ruch sufrażystek. A jednak kobieta zwyciężyła. Emancypacja kobiet, niezdarnie zapoczątkowana przez kilkadziesiąt wojujących niewiast Europy, stała się faktem. Czy jest nam z nią lepiej czy gorzej? Do czego doszliśmy poprzez stulecie oczekiwań i nadziei?

Najlepiej rysuje się sytuacja kobiet w świetle prawa. Oczywiście nie we wszystkich krajach. Azjatyki patrzą na nas na dół z zazdrością, a my, dzieci szczęścia, już nawet nie odczuwamy satysfakcji, czytając plakaty: wszyscy do urn wyborczych. Wybieramy deputowanych, którzy czasem usiłują się nam nawet podliznąć i być przy stojni. Kobiety patrzą na nich. I choć tu i ówdzie pojawia się jakaś uczona białogłowa, która zajmuje fotel w parlamencie czy nawet miejsce premiera, książka o takiej nie zostanie napisana. Powstają książki o aktorkach, o Coco Chanel, nie ma o politykach — kobietach.

Uprzywilejowane i dyplomami

Kobieta polska jest pod pewnymi względami na pewno uprzywilejowana w Europie. Ma dłuższy urlop macierzyński aniżeli jej koleżanki we Francji, zwalniana jest z pracy podczas karmienia i może na 3 lata zawiesić działalność zawodową, zachowując swój etat. Jakkolwiek liczba mężczyzn i gitymujących się w Polsce wyższym wykształceniem dwukrotnie niż kobiet, wśród absolwentów szkół średnich prawie dwukrotnie domi-

nowały kobiety. Mężczyźni przewyższali je tylko pod względem wykształcenia na poziomie zasadniczych szkół zawodowych. Wprost oszałamiająco korzystnie przedstawia się poziom wykształcenia młodych kobiet w porównaniu z edukacją, którą otrzymały ich matki. Powszechnie ubolewa się nad feminizacją niektórych zawodów, np. nauczycieli i lekarzy, kobiety wdzierają się wszędzie, odbierając kolegom ostatnie złudzenia na temat męskich predyspozycji zawodowych. Nawet Wyższa Szkoła Morska — przywilej męskiej przygody — też już zmuszona była przyjąć kilka upartych „marynarek”.

A mimo to nie za wiele jest kobiet na stanowiskach. Dziewczęta kończą uczelnie i rozpy-

Równouprawniona

wają się w szarej masie pracowników z dyplomami. Owszem, robią kariery, naukowe, artystyczne, bardzo rzadko polityczne. Podobnie jest zresztą i w innych państwach Europy. Z tym tylko zastrzeżeniem, że nigdzie poza Związkiem Radzieckim wskaźnik zatrudnienia kobiet nie jest tak wysoki (w Polsce około 70 proc. kobiet pracuje zawodowo) i nigdzie nie ma tylu kobiet wykształconych.

Nowe perspektywy — stare obowiązki

Bramy rajy są więc otwarte tylko na początku drogi życiowej, potem jak gdyby krag możliwości zacienia się. Otwiera się natomiast inne perspektywy: wychowanie dzieci, robbienie zakupów, prowadzenie domu. O tzw. pracy na dwie zmiany pisano już tak wiele, że wprost nie przystoi przy-

pominać tych spraw. Jedno pozostaje faktem: kobiecie stworzono nowe perspektywy, pozostawiono stare obowiązki. W rezultacie Magdalena Sokołowska wyliczyła kiedyś w swojej pracy, że kobieta pracuje średnio 16 godzin na dobę, że na odpoczynek pozostaje jej niekiedy 15 minut czasu w ciągu dnia. Jedną z robotnic pracujących w fabryce na trzy zmiany powiedział do mnie: jak odchowałam dzieci to będę miała 45 lat i wtedy sobie trochę pożyję. — I co wówczas chciałaby pani robić, o czym pani marzy? — zapytałam. — Marzę o tym, że powoli wyjdę z pracy, nie spiesząc się pójść do domu, usiąść w fotelu i poczytam gazetę.

Jest to niewątpliwie marze nie sprzeczne z pragnieniem

robienia kariery. Człowiek, który spokojnie spędzona godzina jawi się nieczym chwilą nieopisanego szczęścia, który odlicza lata do dnia, kiedy będzie mógł sobie przez nikogo nie gonić poczytać gazetę, nie będzie się ubiegał o stanowisko, o władzę, choćby i miał wykształcenie. A przecież wiele kobiet z dyplomami pędzi po dołbie morderczy rytym życia. Ale nie wyczerpuje to zagadnienia. Są oczywiście kobiety niezmęczone, niestare, ambitne i żadne sukcesów. Ale na ogół nie widzi się w nich zapowiedzi kariery. Raczej potencjalne matki, kandydatki na urlop macierzyński, pracownice, które od rana dopytywać się będą przez telefon o swoje dzieci: czy zjadły jajko na śniadanie. Kobiętom współczesnym stworzono perspektywę wykształcenia i pracy, ale pozostawiono nie tylko stare obowiązki, lecz i stare obyczaje społeczne. Do dziś na lekcjach zajęć tech-

nicznych w szkole chłopcy uczą się majsterkowania, a dziewczęta cerują skarpety. Jak gdyby z myślą o przyszłości.

Tak jest na całym świecie. Z tą tylko różnicą, że w krajach wysoko cywilizowanych rewolucja społeczna, dotycząca kobiet, nie była jednak tak totalna jak w Polsce, gdzie nie do pomyślenia jest już dziś dziewczyna nie ucząca się, nie zdobywająca zawodu, chcąca przy najmniej oświecić dzień spędzić poza domem, w kręgu problemów wykraczających poza kuchnię.

Wprawdzie półtora miliona kobiet w Polsce nie pracuje zawodowo, ale to są na ogół kobiety sfrustrowane, kobiety które mają poczucie, że im się

nie udało, względnie żony mężów na tzw. stanowiskach, przebywające w środowisku innych pracujących i nierzadko odnoszących sukcesy kobiet. Ale to samo społeczeństwo, które nie lubi kobiet w pracy (nawet kobieta lekarka powiedziała do mnie niedawno: gdybym była kierownikiem, unikałabym zatrudnienia kobiet, bo one gorzej pracują), ba, ci sami mężczyźni, którzy nie lubią kobiet w pracy, darzą szacunkiem jedynie niewiasty aktywne zawodowo.

Kobieta wyrwana z zaciśniętym ogniska domowego znalazła się w ogniu konfliktów.

Kto zyskał na emancypacji?

Czy tylko tyle zawnidzieliśmy madame Picford i jej następczyń? Współczesna piosenkarzka śpiewa wprawdzie tęsknie: „babciu, wiem, że ty jeździłaś kareta, zawsze pod opieką, a jak było źle mdlałaś wtedy chęć

nie, robiłaś to pięknie”, ale wiem, że większość dzisiejszych kobiet nie chciałaby się z nią zamienić. Domowe życie babć budzi tęsknotę w chwili zmęczenia, ale przerażenie wówczas, kiedy pojawia się szansa aktywności. Na pytanie: kto zyskał najwięcej na emancypacji kobiet? — mimo wszystko należy odpowiedzieć, że jednak one właśnie. Bo przecież nie ich dzieci, nie mężowie, którzy stracili domowe obiady z kompotem, a przynajmniej poczucie swojej jedynej ważności i eksponowanej roli.

Pomimo ciężaru swoich obowiązków kobiety nabrały poczucia pewności siebie i własnej wartości. Stały się samodzielne. Do tego stopnia zresztą, że obecnie więcej pozwól o rozwój wnoszą do sądów kobiecy aniżeli mężczyźni. Widocznie nie czują potrzeby utrzymywania złych związków, na które kiedyś były skazane. Po czucie szansy jest czymś, czego rangi w życiu nie można określić. Ma wymiar bezcenny.

Ktoś kiedyś powiedział, że już sama nadzieja tworzy życie lepszym. Kobiety współczesne otrzymały nadzieję. Nadzieję na życie takie, jakie sobie same stworzą, na jakie je stać. Jest to nadzieja drogo opłacana. Według wszystkich statystyk, kobiety znacznie częściej zapadają na nerwice niż mężczyźni. O drodze, jaką doszły do wykształcenia, do stanowiska, niektóre piszą: piekło. Ale gdy czyta się pamiętniki małżeństw, wiele w nich również satysfakcji. Satysfakcji, że oto wspólnie z mężem, własnymi siłami, doszły do czegoś. Bo każda chce zawdzięczać coś w życiu drugiemu człowiekowi, ale chce także móc zawdzięczać coś sobie. Kobieta współczesna (mówię o pewnych, nowych stereotypach myślenia, a nie o poszczególnych przypadkach) nie wybiera już sobie siebie na marginesie życia. Przyzwyczaiła się uczestniczyć w jego biegu.

KRYSTYNA JAGIELLO

Meandry słodkiej koniunktury

Cukier, wcześniej znany w Indiach i Chinach, w wieku XVI używany był w Europie jako lekarstwo. Do piero plantacje trzciny cukrowej na San Domingo, Kuby i w Meksyku, pozwoliły nieco zwiększyć dostawy tego produktu. Kto wie jak daleko poczęłyby się kariery cukru, gdyby nie dwa fakty: wynalazek niemieckiego chemika A. Z. Marggrafa, który w roku 1754, w warunkach laboratoryjnych, otrzymał cukier z buraków i... blokada Anglii podczas wojen napoleońskich, skutecznie jak się okazało, odcinająca kontynent od wielu zamorskich towarów.

Europe — przyzwyczajona już do „słodkości” — zmusiła to do postawienia na droższe, niż trzciny cukrowej przetwórstwo buraków. Jak się w latach następnych okazało, rozwijające się wcale pomyślnie. W roku 1890 na ponad 6 mln ton wyprodukowanego na świecie cukru, 3,6 mln ton pochodziło z buraków cukrowych. Kontynent wkrótce jednak utracił przodownictwo w tej dziedzinie i mniej więcej od początków naszego stulecia ponad 60 proc. produkcji światowej stanowi cukier z trzciny. Wielokrotnie natomiast wzrosła wielkość produkcji, przekraczając w roku 1973 — 77 mln ton.

Dużo — a jednak za mało. W ostatnich miesiącach ubiegłego roku „słodki kryzys” spowodował spore zamieszanie na światowych giełdach. Cukier stał się jednym z najbardziej poszukiwanych towarów, a jego cena wzrosła od

300 (w styczniu) do prawie 1700 dolarów za tonę (w listopadzie ubiegłego roku). Jest to wzrost ponad czterdziestokrotny w porównaniu do roku 1967, kiedy to cukier kosztował 37,5 dolara za tonę. W końcu ubiegłego roku, w transakcjach terminowych (dostawy w 1975), notowania giełdy we zbliżyły się do 1800 dolarów, a więc więcej niż za mięso, miedź czy aluminium.

Cała ta zwyżka w ostatecznym rachunku odbija się na konsumentach. Ceny cukru w detalu osiągnęły w Japonii prawie 2 dolary za kilogram. W Stanach Zjednoczonych za 5-funtowy woreczek płacono w styczniu ubiegłego roku 90 centów, podczas gdy w listopadzie już 4 dolary. W takim samym mniej więcej stopniu wzrosły ceny tego artykułu w większości krajów kapitalistycznych.

Skąd ten kryzys? W 1965 roku wyprodukowano na świecie 64,5 mln ton cukru, przy czym globalna nadwyżka podaży nad popytem wynosiła aż 8 mln ton. Przez wiele lat zjawisko nadprodukcji nie sprzyjało utrzymaniu wysokich cen w handlu międzynarodowym, co znalazło swoje odbicie także w zmniejszeniu inwestycji w cukrownictwie. I chociaż z roku na rok ilość wyprodukowanego cukru rosła, o około 1—2 mln ton, to w ostatecznym rozrachunku przyrosty te były niższe niż wzrost spożycia.

Jeszcze w ubiegłym stuleciu (1890) w Anglii i Stanach Zjednoczonych konsumowano po około 32 i 24 kg cukru, w innych jednak państwach, w tym samym okresie, zaledwie dziesiąte części tych wielkości. Stopniowo jednak cukier stał się artykułem ogólnie dostępnym. Co najmniej w kilkunastu krajach spożycie zbliżyło się lub nawet przekroczyło 50 kg na osobę. Podwojeniu w ostatnich latach uległa konsumpcja cukru we wszystkich krajach socjalistycznych. W Polsce kształtuje się ona w wysokości 43 kg (w roku 1947 zaledwie 12 kg). Średnia światowa wynosiła w ubiegłym roku 19 kg. Przy 13 kg uznawanych za tzw. minimum biologiczne.

Przykład cukru raz jeszcze ujawnia niedoskonałość mechanizmów kierujących międzynarodowymi przesileniami producentów. Szybko w ostatnich latach przystąpiło do krajów rozwijających się, przy jednoczesnym niedoinwestowaniu tej gałęzi w głównych producentów, dostraw-

dził do „zjedzenia zapasów”. Niekorzystne warunki atmosferyczne: huragan, który zniszczył plantacje trzciny cukrowej w USA, nadmiar opadów prawie w całej Europie, spowodował obniżenie spodziewanych wyników kampanii cukrowniczych m. in. we Francji i RFN.

W tej sytuacji same tylko kraje EWG, importujące zazwyczaj niewielkie ilości cukru, stanęły nagle wobec braku około miliona ton, potrzebnych do zrównoważenia wewnętrznej popytu.

Czy hossa na cukier się utrzyma. Wątpliwe. Co najmniej dwóch — trzech lat trzeba jednak, aby sumy zainwestowane w budowę cukrowni dały swój rzeczowy ekwiwalent. Spadnie chyba wystrubowana nadmierne cena, ustalili się jednak na wyższym, bardziej opłacalnym dla producentów poziomie. Zmianie musi ulec także geografie produkcji. Możliwość wzrostu u głównych producentów (Brazylia, Kuba, Francja, Australia) są bowiem już ograniczone.

Świat chce odżywiać się lepiej, a więc konsumować więcej cukru — artykułu, którego zmierzchu, ze względu na wysokie wartości kaloryczne jak i odżywcze, nikt nie przewiduje. Jest też cukier, jako produkt przetwórstwa rolnospożywczego, przykładem rosnącej roli tej gałęzi przemysłu. Wagę tych spraw dostrzegają także w Polsce, czego dowodem nakłady na rozwój tego przemysłu, wytyczające przed nim nowe perspektywy.

B. Z.

Na finiszu 5-latki

Dokończenie ze str. 3

nia te są wyższe od średnich krajowych.

W tym roku kilka nowych obiektów przemysłu rolnospożywczego powinno osiągnąć projektowaną moc produkcyjną. M. in. Zakłady Mleczarskie w Kole i Gostyniu, Elewator Zbożowy w Pleszewie, rozbudowany Zakład Drożdżarski w Brodziejewie (pow. Szamotyły) oraz zmodernizowana Cukrownia w Kościanie.

Przewiduje się też w Poznaniu i Wielkopolsce szereg zamierzeń socjalnych i komunalnych. M. in. oddanie do użytku 17 300 mieszkań. Oznacza to będzie, że w tej 5-lacie przekazanych zostanie 2 700 mieszkań więcej, niż przewidywał plan. Realizowane będą liczne inwestycje drogowe. Do użytku przekazanych zostanie również 19 obiektów oświatowych, dwa obiekty dydaktyczne dla szkół wyższych i 3 domy akademickie. W tym roku przychody pieniężne ludności Wielkopolski wzrosną o 11,1 procent.

Tak więc w Wielkopolsce za dania tego roku będą w nie których działaniach gospodarki wyższe niż to zakładają średnie krajowe. Ich wykonanie zapewni stworzenie właściwej podstawy wyjściowej do realizacji programu rozwoju naszego regionu w latach 1976—80, uchwalonego przez Biuro Polityczne KC PZPR.

MAREK PRZYBYLSKI



Karel Smrkovsky

Nim wyzwolono Leszno

Dokończenie ze str. 3

kich, nie obsadzonych jednak jeszcze przez piechotę nie nadążającą za czołgami — przewidywało ponowny najazd kolonów niemieckich. I owo reokupanci z zemsty, lub chęć terrorem zabezpieczyć się przed sojusznikami wojsk radzieckich, rozstrzelali, palili, grabili.

Zresztą w intencji naczelnego dowództwa niemieckiego Kalisz, Krotoszyn, Leszno nie były znaczące tylko poszczególne etapy odwrotu „wędrującego kotła”. Część sił tego zgrupowania szczytkowych dywizji, miała utrzymywać możliwość najdalej na wschód sięgających kłm oporu niemieckiego; rozdzielać oba radzieckie Fronty; mogący stanowić pozycję wyjściową do planowanych kontruderzeń na północ i południe, mających ugodzić w tyły radzieckich zgrupowań kontynuujących działania ku Odrze. W związku z tym, w ostatniej dekadzie stycznia wyznaczono kolejno na siedziby dowództwa niemieckiej 9 armii Kalisz, Krotoszyn, Leszno.

Działania skrzydłowych sił obu Frontów uniemożliwiły utrzymanie kłma. Ich ciosy nad szarpującą „wędrującą kocią” zmuszały do kontynuowania odwrotu: najpierw z rejonu Kalisza, do Krotoszyna; skoro

Sesja naukowa na UAM

Wielkopolska w procesie socjalistycznych przemian

Dzisiaj, 31 stycznia br. o raz w sobotę 1 lutego odbywać się będzie w Poznaniu, zorganizowana staraniem Instytutu Nauk Politycznych UAM, ogólnopolska konferencja pt. „Społeczeństwo Wielkopolski w procesie przemian socjalistycznych w XXX-lecie Polski Ludowej”.

Na konferencji wygłoszonych zostanie 13 referatów. M. in. wojewoda poznański, Tadeusz Grabski, mówił będzie o „Perspektywach społeczno-gospodarczego rozwoju Wielkopolski do 1990 roku”, a prezydent miasta Poznania,

TEATR

Na zapleczu

Aż dziw bierze, że Teatr Polski w Poznaniu nie wykorzystywał dotąd dla swych potrzeb sali, tzw. malarni. Na te prawdziwe, niczym nie udawanej teatralnej rekwizytorni, wśród sprzętów służących rzeczywiście do różnych sztuk i spektakli, świetnie zabrał „Akt przerwany” Tadeusza Różewicza, pokazany tutaj w ramach tzw. sceny pozycyjnej, pod wspólnym dla wszystkich prezentowanych na niej imprez hasłem wywołującym „Próby”.

Nazwa tej sceny, całkowicie i bez reszty oddaje jej cel i charakter. Grono aktorów Teatru Polskiego pod kierownictwem Janusza Grebera i Andrzeja Jakimca, zdecydowało się bowiem zaprosić swą publiczność na czytane spektakle, na próby. Jest w tym zamierze chęć wtajemniczenia widzów w arkan współczesnego teatru i w sam proces stopniowego, powstającego tutaj dosłownie na oczach widzów spektaklu. Jest także, nie mniej chwalebna chęć zaprezentowania widzom, a raczej słuchaczom, najbardziej wartościowych, a nie granych dotąd w Poznaniu na dużej scenie polskich sztuk współczesnych.

Na te zrealizowanych dotąd prób—spektakli: „Konduktu” Bohdana Drozdowskiego i „Policji” Sławomira Mroka, ta, na której pokazany został „Akt przerwany”, wydała nam się najbardziej trafna w samym swym poście i interesująca. „Akt przerwany” Różewicza, nie będący przecież niczym innym jak próbą nawiązania otwartego dialogu z widownią na temat granic i możliwości współczesnego teatru i współczesnej dramaturgii, doskonale pasował do tak właśnie pomysłu, tworzącego się w dyskusji z widzami, spektaklu, czego niestety, nie można było powiedzieć o obu poprzednich próbach—spektaklach. (ob)

Sport-sport

Sparringi piłkarzy Lecha i „rozkład jazdy” w Rumunii

Na boisku Centralnego Ośrodka Sportu Turystyki i Wypoczynku w Wąlcu piłkarze Lecha, którzy — jak już informowaliśmy — przebywają tam na zgrupowaniu sparingowe.

W meczu z Arkonią kolejarze okazali się lepszymi, zwyciężając 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Napierała i Jakóbczak (z karnego). Pojedynek toczył się w trudnych warunkach atmosferycznych, na błotnistym boisku i podczas podającego się sniegu. Widowców nie mogło niestety zadowolić przede wszystkim szkoleniowców. Mimo iż był to mecz towarzyski, lechici zbyt nie oszczędzali.

Drugi zespół kolejarzy, wzmocniony Plotką, przegrał po południu z Gwardią Koszalin 1:2 (1:1). Jedyną bramkę dla poznaniaków zdobył Szczepaniak. Młodzi piłkarze Lecha walczyli ambitnie, lecz ulegli szybko, z rozmachem grającej Gwardii.

Znamy już „rozkład jazdy” piłkarzy Lecha w Rumunii, do której odleci 14 lutego br. Pierwszy mecz rozegrają oni z zespołem Satu Mare 16. II, drugi z Hunedoara — 19. II, trzeci z Deva — 21. II, a ostatni z Jiul Petrosani — 23 lutego. Przeciwnicy — to drużyny I i II ligi rumuńskiej. (ad)

x dalekopisem x

Najlepsza sprinterka Europy Irene Szewińska wyjechała na 4-tygodniowe tournée po USA i Kanadzie.

11 lutego wyruszają do Kanady trzej nasi najlepsi tyczkarze: Wojciech Buciarowski, Tadeusz Ślusarski, Władysław Kozakiewicz oraz biegacz Henryk Szordykowski.

Po udziale w zawodach w Australii, Mecze wygrali gospodarze 2:1 (2:0). Bramkę dla Legii zdobył Władysław Dąbrowski.

Do Seefeld w Innsbrucku zaczęły zjeżdżać reprezentacje 19 państw, które wezmą udział w próbie przedolimpijskiej w narciarskich konkurencjach klasycznych. Najlepszym skoczkiem śródogodowego treningu był Polak Adam Krzysztofiak, który w idealnym stylu lądował na 77 metrów. Hans Georg Aschenbach (NRD) — trzykrotny mistrz świata — skoczył 76 m, syny mistrz olimpijski z Sapporo Jukio Kasaya (Japonia) — 75 m, a niezwykle popularny w Austrii nasz reprezentant Stanisław Bobak — 76 m. Obydwa Polacy imponowali dynamiką i fantastycznym lądowaniem.

Kolejna porażka Wojciecha Fibaka

Niepowodzeniem zakończył się kolejny występ Wojciecha Fibaka w USA. Podczas międzynarodowego turnieju tenisowego rozgrywanego w Roanoke (stan Wirginia), Wojciech Fibak odpadł w pierwszej rundzie rozgrywek przegrywając z Amerykaninem Gerulaitisem 4:6, 5:7.

Ostre treningi polskich zapasników

Czołówka polskich zapasników w obydwu stylach bardzo pilnie trenuje przed sezonem międzynarodowym. „Klasyki” mają przed sobą Mistrzostwa Europy, „wolniacy” — dwa międzypaństwowe mecze z reprezentacją USA.

Trener kadry narodowej stylu klasycznego Janusz Tracewski jest bardzo zadowolony z ostatniego treningu 16-osobowej czołówki z braćmi Lipieniami, Michałkiem i Kwiecińskim w austriackim ośrodku przygotowań olimpijskich w Tauplitz, na wysokości 1650 m. „Mielimy tam — mówi — bardzo dobre warunki przygotowań do startu w Mistrzostwach Europy, które odbędą się w ostatnich dniach kwietnia w Ludwigshafen (RFN). Wszyscy bardzo przykładali się do pracy. W dniach 8—9 lutego w Katowicach odbędą się turnieje ligi indywidualnej, gdzie forma zdobyta w Austrii powinna dać znać o sobie. Cieszę się z powrotu do zdrowia naszego najcięższego i najwyżejszego zapasnika — Marka Galinskiego (2 metry wzrostu — 165 kg wagi), który — moim zdaniem — jest kandydatem nie tylko na mistrza Europy ale nawet mistrza świata. Galinski już trenuje i należy się spodziewać, że w szybkim tempie odrobi zaległości”.

Trener kadry stylu wolnego Eugeniusz Neumark jest dobrej myśli. „Cieszymy się z zapowiedzianego przyjazdu reprezentacji USA na mecz z Polską. Wcześniej nasi reprezentanci wystąpili w wielkich międzynarodowych zawodach, w Tiblisie 31 bm. W dniach 8—9 lutego w Katowicach z udziałem zawodników z Bułgarii, Iranu, Japonii, Rumunii, NRD, Polski, USA i ZSRR, odbędzie się turniej, na który organizatorzy zaprosili 5 naszych zawodników a wytypowani zostali następujący: waga musza — Władysław Stecyk (Grunwald Poznań) i Wiesław Konczak, lekka — Dariusz Cwikowski, średnia — Franciszek Kampik i ciężka — Edward Zmudziejewski. Otrzymaliśmy także zaproszenie od Mongolskiej Federacji Zapasów dla 11 zawodni-

Zamierzenia poznanińskich kajakarzy

Po ostatnich sukcesach Ryszarda Oborskiego i Andrzeja Matysiaka na minionych mistrzostwach świata w Meksyku spore zainteresowanie kajakarstwem w naszym mieście jeszcze bardziej wzrosło. Wyścig przypomnieli, iż w plebiscycie na najpopularniejszych sportowców Wielkopolski, aż trzech kajakarzy zajęło miejsca w pierwszej dziesiątce, a R. Oborski został najpopularniejszym sportowcem.

Dlatego też z dużą ciekawością zapoznaliśmy się z planami pracy Sekcji Kajakarstwa Wojewódzkiej Federacji Sportu, a przyznać trzeba, że są to zamierzenia bogate.

Obok przygotowań do V Mistrzostw Europy juniorów, które odbędą się pod koniec lipca we Włoszech, majowych międzynarodowych regat młodzi Polacy — Berlin, planują na najbliższy sezon obejmując wiele imprez krajowych, z których większość odbędzie się w stolicy Wielkopolski. Nic w tym dziwnego, bowiem tor regatowy na Malcie cieszy się w kraju zasłużoną renomą, znane też są zdolności organizacyjne naszych działaczy.

Już od 5 lutego część najzdolniejszych juniorów z Poznania rozpocznie przygotowania do sezonu w Szczawinie. Na podobnym zgrupowaniu kadry przebywają poznanińscy młodzieży, 18 i 20 kwietnia odbędą się na Malcie regaty eliminacyjne juniorów, a w tydzień później Centralne Regaty Otwarcia. Ciekawie zapowiadały się zawody 1-majowe połączone z mistrzostwami Poznania.

W czerwcu na Malcie zaplanowano regaty w ramach Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży, 5 i 6 lipca w Międzybrodzie zorganizowane zostaną Indywidualne Mistrzostwa Polski Juniorów. W tym samym czasie seniorzy występować będą na międzynarodowych regatach w Rumunii. W dwa dni później rozegrane zostaną w Augustowie Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży, w Poznaniu Indywidualne Mistrzostwa Polski. Mistrzostwa Drużynowe przewidziano na wrzesień.

Na przełomie lipca i sierpnia wyjadą do Belgradu czołowi polscy pływacy na XV Mistrzostwa Świata. Nie powinno wśród nich zabraknąć reprezentantów Poznania, którym życzymy jeszcze większych sukcesów niż osiągnięcia w Xochimilco. (ask)

Wyłoniono przeciwników naszych szczypiornistów

Trener reprezentacji RFN w piłce ręcznej mężczyzn powołał 17-osobową kadrę na międzypaństwowe mecze z Polską. W składzie znaleźli się: bramkarze — Hofmann, Jaschke i Schulz oraz zawodnicy — Hahn, Kluehspies, Becker, Harbst, Felster, Pickel, Busch, Moeller, Fischer, Spengler, Beckzowski, H. Brand, Deckarm i Sommerfeld. W rezerwie pozostają — Dogs (bramkarz), van der Haesen i Sinsel.

Mecze RFN — Polska odbędą się 7 lutego w Hanowerze i 9 lutego w Kilonii. (PAP)

George Best sprzedany do USA

„Kapryśne dziecko” brytyjskiego futbolu, bohater głośnych skandali, Irlandczyk George Best został sprzedany do USA. Jego macierzysty klub Manchester United nie dał się długo namawiać menadżerowi nowojorskiego klubu „Kosmos”. 27-letni piłkarz, któremu przed laty przepowiadano wspaniałą karierę, od dłuższego czasu nie trenował, stawiając węż od futbolu życie towarzyskie. Agencje nie podały dokładnej sumy transferowej, ale komentatorzy twierdzą, że waha się ona w granicach 250 tys. dolarów. (PAP)

Praca Nauka

Ponad dwuletnie dziecko
przyjme do opieki w do-
mu. Sowińskiego 34 m. 10.
2493g

Potrzebna pomoc domo-
wa 4 razy w tygodniu do
domu lekarza. Solacz, al.
Wielkopolska 63. 50611g

Tokarz, szlifierz potrze-
bny. Warsztat, Grodzka
24. 515g

Małżeństwo niepracujące
przyjme dozorstwo, wa-
runek mieszkaniowy. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 917g.

Przyjme szlifierza do ni-
klowni. Szwarcz, War-
szawska 29, tel. 163. 1206g

Ucznia tapicerskiego przy-
jmę. Łukasiewicz 1. 1222g

Student Politechniki u-
dzieli korzystnie korepek-
ty z matematyki, fizyki,
chemii, przygotowuje do
egzaminów. Tel. 655-85.

199g

Kupno Sprzedaż

Kupię — nowy, czarny
płaszcz skórzany (damski).
Telefon 407-58. 1422gpr.

Kupię przedwojenne mo-
nety polskie, niemieckie,
nawet pojedyncze — ko-
lekcjoner. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
50704g.

Ferma Chinchilla, 34-444
Grywałd, przyjmuje za-
mówienia na szynszyle ho-
dowlane — najcenniejszej
odmiany czarnej aksamit-
nej (Gunning Black Vel-
vet). 80-K2

Samochody

Sprzedam Mercedesa V
170. Poznań, Madaliński-
go 6 m. 22 — Stachowski.
2505g

Karoserie Fiata 125 p fa-
brycznie nową sprzedam.
Oferty — „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 1374g.

Sprzedam „Zaporożca”.
Lubon, tel. 76, w godz.
21-23. 2776g

Lokale

M-4, 3-pokojowe, Wino-
grady, III pr., nowe, za-
mienie na M-4, 3-pokoj-
owe na Ratajach. Adres:
ul. Katarzyny 4 m. 1, od
16-18 (Śródką). 2462g

Nieruchomości

Poznań — atrakcyjna
willa 1-rodzinna pilnie
sprzedam tylko poważ-
nemu reflektantowi z wię-
szą gotówką. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
2477g.

Sprzedam połowę domu z
wolnym mieszkaniem, 3
pokoje, kuchnia, łazienka
oraz sad 500 m² w Opale-
nicy, blisko dworca. In-
formacje: Buk, ul. Świer-
czewskiego 14a m. 28.
49016gpr.

Kupię mieszkanie willowe
3 pokoje z kuchnią, łazien-
ką, częścią ogródka, blis-
ko tramwaju, do 250.000 zł.
Pośrednictwo wykluczone.
Oferty — „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 237g.

Zguby Różne

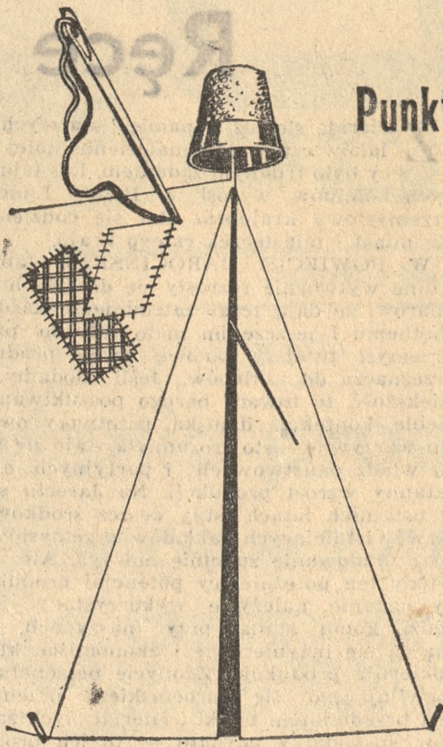
Zgubiono torbę z narze-
dziami na szosie Czempin
— Modrze — Ptaszkowo.
Znalazcę proszę o zwrot
za wynagrodzeniem. Ma-
rian Druszcz, Czempin,
Kościełna 3. 2639g

Emerytowi oddam w u-
prawę ogród — Raszyn.
Adres wskazuje „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 2582g.

Wynajmę garaż ogrzewa-
ny. Ul. Ściegiennego 117,
tel. 67-62-04 — informacja
po godz. 18. 2498g

Wózki dziecięce głębokie,
kombinowane poleca Le-
śniński, Żydowska 33. 723g

Naprawa łódówek. Tele-
fon 740-87. 49872g



CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY

„O L M I N”

W POZNANIU

Punkt usługowy — ul. Stolarska 1

proceedzi usługi dla ludności
w zakresie:

- naprawy i konserwacji rowerów,
- naprawy namiotów,
- wszywania zamków błyskawicznych,
- naprawy zapięć sprzętu sportowego i odzieży,
- klejenia materaców,
- naprawy krzeseł turystycznych, leża-
ków, łóżek turystycznych,
- naprawy sanek,
- naprawy wiośel,
- naprawy sprzętu pływającego gumo-
wego,
- itp.

Zapewnione wykonanie solidne,
w krótkim terminie.

Biura Zarządu Spółdzielni:

Poznań, ul. Grunwaldzka 104
telefon 679-413 oraz 679-233.

943-K1

ZAKŁAD TECHNIKI BIUROWEJ

„PREDOM - ORG” w POZNANIU

WYNAJMIE GARAŻ

dla samochodu osobowego
marki „Syrena”.

W OKOLICACH OSIEDLA PRZYJAŹNI
NA WINOGRADACH.

225-K2

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Po-
znaniu, przy ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

- na sprzedaż:
- 1 samochodu ciężarowego marki „Zuk” typ A-03, — Cena wywoł. 22.100 zł
 - 1 samochodu ciężarowego marki „Zuk” typ A-03, — Cena wywoł. 17.900 zł
 - 2 samochodów ciężarowych m-ki „Zuk” typ A-03, — Cena wywoł. 18.700 zł
 - 3 samochodów osobowych marki „Warszawa” typ 224. Cena wywoł. 13.800 zł

W przetargu mogą brać udział przedsię-
biorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby pry-
watne.

Przetarg odbędzie się dnia 14 lutego 1975 r.
o godz. 10 na terenie przedsiębiorstwa przy ul.
Dąbrowskiego 29.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są
do wpłacenia wylicznie w kasie MPT przy ul.
Wilczak 20 — wadium w wysokości 10 proc.
ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień
przetargu w godz. od 11—13.

Samochody oglądać można w dniach od
12—13 lutego 1975 r. w godz. od 10—12 na tere-
nie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
908-K1

Zarząd Spółdzielni Inwalidów im. Gen. Bema
w Tucholi, ul. Świecka nr 40, telefon 314 —
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie 2.000 kg wkrętów czarnych
do metalu z łbem kulistym, wym. 6x8 mm
wg wzoru.

Termin dostawy sukcesywnie:

1. dostawa I — 15. 2. 1975 r. — 500 kg
2. dostawa II — 15. 3. 1975 r. — 500 kg
3. dostawa III — 15. 5. 1975 r. — 500 kg
4. dostawa IV — 15. 8. 1975 r. — 500 kg

W przetargu mogą brać udział przedsię-
biorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w zalakowanych ko-
pertach z napisem „Przetarg” w Dziale Tech-
nicznym.

Wszelkich informacji odnośnie wzoru udzieli
główny technolog — telefon 314, wewn. 4.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w ciągu 14
dni od daty ogłoszenia niniejszego przetargu
w biurze Spółdzielni. 164-K2

Dnia 27 stycznia 1975 r. zmarł

JERZY KOSZ

długoletni i zasłużony pracownik PPB nr 3.

W Zmarłym straciliśmy sumiennego pra-
cownika i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 stycznia
1975 r. o godz. 11 na cmentarzu na Juni-
kowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego
współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa
i współpracownicy

63-K3

Dnia 29 stycznia 1975 r. zmarł dłu-
gotletni pracownik naszego Przedsiębiorstwa

ZYGMUNT GRZEŚKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lutego br.
o godz. 14.30 na cmentarzu we Wrześni.

Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego
składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa
i współpracownicy

Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania
w Poznaniu

68-K3

Przewodniczącemu Sekcji Zapasów

Wojewódzkiej Federacji Sportu

w Poznaniu

Kol. JÓZEFOWI MOCZYŃSKIEMU

GŁĘBOKIE

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Żony

składa

Wojewódzka Federacja Sportu w Poznaniu

59-K3

Koleżance

GENOWEFIE KUJAWA

WYRAZY

GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Ojca

składają

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy

i współpracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Budowlanego Przemysłu Lekkiego

Poznań, ul. Kochanowskiego 7

62-K3

Dnia 29 stycznia 1975 r. zmarł ukochany
ojciec, teść, dziadek i pradziadek, prze-
żywszy lat 78

JAN RYCHLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lutego br.
o godz. 7.30 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Os. Piastowskie 72 m. 26. 2698g

Dnia 29 stycznia 1975 r. zmarła nagle,
przeżywszy lat 78, nasza kochana, żona,
matka, teściowa i babcia

TERESA RYCHLIKA

z domu Przybysz

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lutego br.
o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Ogrodowa 9 m. 18. 2759g

W dniu 27 stycznia 1975 r. zmarł były
pracownik naszego przedsiębiorstwa

ANTONI JANOWSKI

Zmarły był cenionym pracownikiem oraz
dobrym kolegą.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy
głębokiego współczucia.

Rada Zakładowa — Dyrekcja
Rada Robotnicza — współpracownicy
Fabryki Kosmetyków „Pollena-Lechia”
w Poznaniu

69-K3

Dnia 26 stycznia 1975 r. zmarła nasza
długoletnia pracownica

KRYSTYNA NAWROCKA

W Zmarłej straciliśmy oddanego pra-
cownika oraz sumienną i cenioną kole-
żankę.

Rodzinie Zmarłej wyrazy szczerego
współczucia składają

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy
i współpracownicy
Wielkopolskich Zakładów
Mechanizacji Budownictwa ZREMB
w Poznaniu

65-K3

† Dnia 28 stycznia 1975 r. zmarł w wie-
ku 87 lat, opatrzony Sakramentami
św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany
ojciec, teść i dziadek, śp.

JÓZEF SZAJ

ppor. powstaniec wielkopolski, odznaczony
Brazowym Krzyżem Zasługi, Odznaką
X-lecia PL, Wielkopolskim Krzyżem Po-
wstańczym, Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski, b. członek Tow. Gimn.
„Sokół” — Wilda, b. działacz Koła Przyja-
ciół Harcerzy, wieloletni prezes Pozn.
Klubu Hodowców Kanarków.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 lu-
tego br. o godz. 10.25 na cmentarzu juni-
kowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Fabryczna. 2701g

Dnia 29 stycznia 1975 r. zasnęła w Bogu
nasza najukochańsza, żona, mama, siostra,
babcia i teściowa, przeżywszy lat 62

HELENA PLEWCZYŃSKA

z domu Rapior

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lutego br.
o godz. 14 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Junikowska 54. 2752g

Dnia 29 stycznia 1975 r. zmarła nasza
najukochańsza matka, babcia, siostra, cio-
cia, przeżywszy lat 75

KATARZYNA WIESE

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lutego br.
o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, 2747g

Dnia 28 stycznia 1975 r. zmarła, namaszczo-
na Olejami św., moja najdroższa żona,
matka, siostra i szwagierka, przeżywszy
lat 73, śp.

HELENA FIGIEL

z d. Bisior

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lutego br.
o godz. 14 na cmentarzu w Obornikach.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż z rodziną i córka

2641g

† Dnia 28 stycznia 1975 r. zmarł po cięż-
kich cierpieniach, namaszczony Oleja-
mi św., nasz kochany mąż, ojciec, teść
i dziadek, śp.

FLORIAN KANTEŁ

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lutego br.
o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina

2695g

† Dnia 29 stycznia 1975 r. zmarła nasza
ukochana matka, babcia i prababcia,
przeżywszy lat 100, śp.

FRANCISZKA MASELKOWSKA

z domu Zająkła

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lutego br.
o godzinie 13 na cmentarzu parafialnym
w Mosinie.

Z głębokim żalem zawiadamia

rodzina

Puszczykówko. 2753g

† Dnia 29 stycznia 1975 r. zmarła, opa-
trzona Sakramentami św., nasza uko-
chana kuzynka i ciocia, przeżywszy lat 62

STANISŁAWA SOBAŃSKA

z domu Derda

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lutego
1975 r. o godz. 15.10 na cmentarzu juni-
kowskim,

o czym zawiadamia

rodzina

Dąbrowskiego 88 m. 26. 2779g

Kawaler, lat 30, wykształ-
cenie średnie, przejmujący
duże gospodarstwo rol-
no-ogrodnicze, duży dom,
zabudowania, pozna w ce-
lu matrymonialnym pania
o zamiłowaniu rolni-
czym dysponująca wkła-
dem gotówkowym. Zdję-
cia mile widziane. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 1498g.

Panna, lat 23, wykształce-
nie wyższe, pozna pana
— kawalera do lat 28 z wy-
kształceniem wyższym lub
studenta, wzrost do 182.
Cel matrymonialny. Oferty
za zdjęciem, dys-
krecją i zwrot zapowio-
ne — „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 1509g.

Biuro Matrymonialne —
„Małżeństwo”, kod. 61-707
Poznań, Libelta 29, poleca
swoje usługi w zarządze-
niu małżeństw. Czynne —
godz. 15—19. 50583g

Dnia 28 stycznia 1975 r. zasnęła w Bogu
nasza najdroższa i niezapomniana mamu-
sia, siostra, teściowa i babcia, przeżywszy
lat 72, śp.

HELENA WILMAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lutego br.
o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim bólu pogrążeni

syn, córka, zięć, wnuki
i rodzina

Poznań, Staszica 23 m. 2a. 2692g

† Dnia 29 stycznia 1975 r. zmarła w Bo-
gu, przeżywszy lat 73

JÓZEFA GOLAK

z domu Witaszyk

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lutego br.
o godz. 15 na cmentarzu na Staroście, ulica
św. Antoniego 66.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Zagórze 13 a m. 16,
dawniej Polaniecka 17. 2712g

† Dnia 28 stycznia 1975 r. zmarła, prze-
żywszy 52 lata, ukochana żona, matka,
siostra, ciocia

ILUMINATA GÓRAL

z domu Chmielewska

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 stycznia
1975 r. o godz. 13 na cmentarzu miłostow-
skim.

W głębokim żalu pogrążona

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Zemsta Nieto-
persa”.
MUZYCZNY — g. 19 „Na szkle
malowane”.
POLSKI — g. 19 „Ocaleni”.
NOWY — g. 19 „Jak wam się
podooba”.
KABARET „TEY” — g. 20
„Dziś — Ursus — Super Star”.
LALKI I AKTORA — g. 11
„Bracia” (Scena Młodych), g. 17
„Detektyw Rekaś”, „Szalony Od-
krywczy” (Scena Marcinek) — pre-
miera.

W WOJEWÓDZTWIE

BOREK: „Firek w zalotach”.
KALISZ: „Kot w butach”.

KINA

CHODZIEŻ Ceramika: nieczynne;
Notec: „Jeździec bez głowy”.
CZARNKÓW: „Prywatne życie
Sherlocka Holmesa”.
GNIEZNO Lech: „Billy Jack”.
Polonia: „Pulapka w delcie Dunaj-
u”.
GOSTYŃ: „Zbrodniarka czy
ofiara”.
JAROCIN: „Potop” cz. II.
KALISZ Oaza: „Reszka i orzeł”.
Stylowe: „Godzina za godziną”.
KEPNO: „Był sobie glina”.
KODAWA: „Pójdźcieś ponad sa-
dem”.
KOŁO: „Ociecie chrestyn”.
KONIN Centrum: nieczynne;
Górniki: „Winnetou wśród Sępów”
i „Dramat namietności”.
KOŚCIAN: „Potop” cz. I.
KROTOSZYN: „Szpieg Szoguna”
i „Janosik”.
KORNIK: „Miłość i anarchia”.
KRZYŻ: „Potop” cz. I.
LESZNO: „Haiti wyspa przekle-
ta”.
MIEDZYCHÓD: „Zapis zbrodni”.
NOWY TOMYŚL: „Gniazdo”.
OBORNIKI: „Nie będę cię ko-
chać”.
OSTRÓW Roma: „Dowódca lo-
dzi podwodnej”; Słońce: „Nona”
i „Winnetou i Apanaczi”.
OSTRZESZÓW: „Iwan Wasilje-
wicz zmienia zawód”.
PIEA Iskra: „Życie dla miłości”.
Koral: „Szczęśliwego Nowego
Roku”.
PLESZEW: „Potop” cz. II.
RĄWCZ: „Potop” cz. I.
ROGOŹNO: „Kasztany miłości”.
RYCHTAŁ: „Godzina szczytu”.
SLUPCA: „Niewgodny kocha-
nek”.
SREM Klubowe: „Druga twarz
ojca chrzestnego”; Słońce: „Po-
top” cz. II.
SRODA: „Pierre i Paul czyli ży-
cie na raty”.
SZAMOTULY: „Potop” cz. II.
TRZCIANKA: „Dramat zadrze-
śce”.
TUREK: „Wiosna panie sierżan-
cie”.
WAGROWIEC: „Drzwi w mu-
rze”.
WOJŚCZYŃ: „Potop” cz. I.
WRZEŚNIA: „Kabaret”.

W POZNANIU
FOTOPASTIKON — g. 13-18
„Londyn” cz. II.

RADIO

PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry,
kierowco; 7.40 Takt i minuta;
8.45 U przyjaciół; 8.10 Mel. naszych
przyjaciół; 8.35 Muz. rej. 9.05 Mu-
zyka; 9.30 Berlin z melodii i pio-
senki; 9.45 Zespół Rozgłośni Opol-
skiej; 10.05 Muzyka popularna;
10.30 „Wyspiarsze” odc. 2 pow.;
10.40 Mel. sprzed lat; 11.00 Jazz po pol-
sku; 11.15 Nie tylko dla kierow-
ców; 11.25 Refleksy; 11.30 „Gigi”
fragmenty musicalu; 12.25 Aldem-
ro Romero i jego...; 12.40 Konc. ży-
wych; 13 „Oj śpiwom jo se spi-
wom” solistów ludowi z różnych re-
gionów Polski; 13.30 Rytm nasto-
lów; 14 „Z mikrofonem przez
żółtą krawędź”; 14.30 Sport to
zdrowie; 14.35 Polskie zespoły wo-
kalno-instrumentalne; 15.05 Listy z
Polski; 15.10 Muzyka popularna;
15.30 Nagrania z małych płyt; 15.40
Propozycje do Listy Przebojów;
16.30 Aktualn. kult.; 16.35 Siódmy
album grupy Soft Machine; 17 Ra-
diokurier; 17.20 Zespół „Test”; 17.35
Pionierzy jazzu; 18 Muz. i Aktual-
ności; 18.25 Nie tylko dla kierow-
ców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15
Gwiazdy polskich estrad; 19.45 Ku-
pić nie kunić, posłuchać warto;
20 Felieton literacki; 20.15 Muzycz-
ny kalendarz; 21 Fala 75; 21.10
Efan Getz gra Bacharacha; 21.35
Poezja śpiewana; 22.15 Muzyka In-
geli; 22.35 Karnawałowe rytmy;
23.05 Korespondencja z zagranicy;
23.10 Granica jazzu.

WIADOMOŚCI: 0.02, 1, 2, 3, 4, 5,
6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 22, 23.

PROGRAM II: 7.55 Nowości Wy-
dawnictwa Poznańskiego; 8.35 My
75 — audycja Studia Młodych; 8.45
Muz. spod strzechy; 9 Muzyka; 9.30
K. F. E. Bach: Koncert podwójny
na klawesyn i fortepian; 9.40 Dla
przedzłokli „Na krakowską nute”
audycja słowno-muzyczna cyklu:
„Nasze przedzłokne tańce”; 10
Moja Warszawa — wspomnienia
i piosenki K. Krukowskiego; 10.30
Muz. operowa; 11 Dla kl. IV lic.
(propedutyka nauki o społeczeń-
stwie). „Specjalistyczny model kon-
sumpcji”; 11.20 Gra Zespół Jana
Jarmy; 11.35 Posten w gospodar-
stwie domowym; 11.45 Od Tatr do
Bałtyku; 12.05 Poludn. konc. roz-
rywkowy; 12.30 Czas dobrych ro-
sopodarzy; 12.50 Z taśmoteki spie-
ka; 13 Muzyka; 13.20 Dzień i Noc
— Orkiestra Lionel Hamptona;
13.35 Rozmowa o kulturze; 13.55
Mini przegląd folklorystyczny; 14
Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Tu Ra-
dio — Moskwa; 14.35 Konc. popu-

„Zacisze”
medalistą

Pniewski lokal gastrono-
miczny Gminnej Spół-
dzielni „Zacisze”, od
lat ma doskonałą opinię u
konsumentów. W roku 1974,
w kolejnym etapie współza-
wodnictwa o HANDLOWY
ZNAK JAKOŚCI, placówka ta
została nagrodzona najwyż-
szym wyróżnieniem — meda-
lem „HZJ”.

Złożyła się na to przede
wszystkim nienaganna praca
personelu: kierownika Józefa
Czerniaka, zastępczyni kie-
rownika Gertrudy Janickiej,
szefowej kuchni Heleny Baj-
czkowskiej, bufetowych: Ka-
zimiery Jędrzejewskiej, Haliny
Matuszak, Janiny Rojnowskiej,
Zofii Typiak, Jana Litkiewicza,
kuchniarki Marii Białek, Boż-
ny Dolaty, Marii Jójka, Iza-

gospodarowano dodatkowo po
mieszczalniach socjalnych dla za-
logi. Są więc szatnie, umy-
walnie i inne urządzenia przy-
czyniające się do ułatwienia
pracy i zachowania wymo-
gów bhp.

Działalność restauracji to
nie tylko obsługa gości, któ-
rzy zawiatają do „Zacisza”.
Kuchnia przygotowuje także
posiłki regeneracyjne dla pra-
cowników miejscowych zakła-
dów pracy. Będąc w „Zaci-
szu”, spotkaliśmy też dużą
grupę niezwykle miłych go-
ści — dzieci z kolonii, które
tutaj właśnie spożywały o-
biad.

Na zdjęciu: fragment bufetu
w części kawiarnianej pniew-
skiego „Zacisza”.
Fot. — K. Przychodźki



belii Kaczmarek, Zofii Lapi-
ki; pracowników kuchni: Jad-
wigi Dolaty, Stefani Hauffa,
Elżbiety Koniecznej, Ireny
Mnich, Joanny Piotrowskiej,
Władysławy Polańskiej, Anie-
li Saganek i Zdzisława Li-
ska; pracowników socjalnych:
Jadwigę Dudziak, Teresę Ka-
czmarek, Stanisława Białka,
Czesława Plackowiaka, Cze-
sława Talarowskiego oraz pra-
cującą na pół etatu Ewę
Holdenmajer.

„Zacisze” to właściwie ma-
ły kombinat. Pod jednym kie-
rownictwem jest tutaj bo-
wiem restauracja, kawiarnia,
hotel i sala widowiskowa.
Ciekawie wykorzystywana jest
ta właśnie sala. Do tradycji
już należy organizowanie
wszelkiego rodzaju zabaw i
zebrań, ale także uroczysto-
ści rodzinnych, m. in. weselisk.
Podobno wszyscy z tej formy
świadczenia usług są zado-
woleni. Zakład — dlatego, że
ma klientów i organizatorzy
— bo odpada im przez to nie
jeden kłopot.

Powodzenie cieszy się też
hotelik. Wprawdzie niewielki
i nie tak komfortowy jak
wiele innych, ale za to niez-
wykle czysty, zadbane i... ta-
ni.

Główna jednak działalność
odbija się w restauracji i
kawiarni. Na powodzenie i
tutaj kierownictwo narzeka
nie może. Kłopotliwy jest ra-
czej ciągły brak miejsca. Gdy
by było ich jeszcze raz tyle
ile jest (obecnie 80), na pew-
no stoliki nie świeciłyby pust-
kami.

Cztery lata temu przepro-
wadzono remont, modernizu-
jąc wnętrze. Dzięki temu wy-

larny; 15 Radioferie; 15.40 Z cy-
klu „Amatorskie zespoły przed
mikrofonem” Zespół Piosenki i Tań-
ca Wielkopolska; 16 Studium Wie-
dzy Polityczno-Społecznej — prze-
miany struktury klasy robotniczej
w Polsce; 17.25 Aud. oświatowa;
17.40 Aud. sportowa „Chcieć to
móc”; 17.50 Radioexpress; 17.55
Pozn. konc. życzeń; 18.00 „Tu mó-
wi Polskie Radio...”; 19 Webern —
II Kantata op. 31; 19.15 Język an-
gielski; 19.30 Konc. symf.; 22.24 Ma-
gazyń studencki; 23.24 Chwila mu-
zyki; 23.35 Co słychać w świecie;
23.40 J. B. Lully: Kantata laciń-
ska.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30,
23.30.

PROGRAM III: 7.30 Bajeczny
świat pachnący natą — gawęda;
7.40 Muzyka zagayńska; 8.05 Kier-
masz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Eks-
plozja w katedrze” 6 odc. pow.;
9.10 Jazz i beat w rytmach polu-
dnowo-amerykańskich; 9.30 Nasz
rok 75; 9.45 Zespół Phoenix wczor-
raj; 10 Zesp. Phoenix dziś; 10.15
Język niemiecki; 10.35 Pocztówka
dzw. z Paryża; 10.50 „Szkłany
klosz” 12 odc. pow.; 11 „Dziecko
wojny” gra i śpiewa zespół Jethro
Tull; 11.20 Życie rodzinne — ma-
gazyń; 11.50 Mikrocenał zespołu
Alibabki; 12.25 Za kierownicą;
13 Dzień jak co dzień — magazyn;
13.15 Historia Pack Door czyli in-
icjatywa dopłaca; 13.30 Dzień

W śremskim „Włókniarzu”

Sukcesy tkane na krosnach

Śrem nie może szczycić się tradycjami tkackimi, a jednak
tkaniny z tego regionu rozechodzą się daleko poza granice
kraju. Prekursorem tej gałęzi przemysłu stała się Spół-
dzielnia Pracy „Włóknarz”. Pierwsze kroki w tkactwie sta-
wiane na prymitywnych urządzeniach nie wróżyły sukce-
sów. Dzisiaj spółdzielnia dysponuje najnowszymi urządze-
niami i maszynami tkackimi.

Liczne dyplomy uznania, li-
sty pochwalne, nagrody (np.
samochód dostawczy za zaję-
cie czołowego miejsca w kon-
kursie „Wielkopolska dla eks-
portu”) i inne formy uznania
— jednoznacznie określają wa-
lory śremskich tkanin.

Podstawową produkcję sta-
nowią w śremskim „Włóknia-
rzu” kapy żakardowe. Znajdu-
ją one wielu nabywców nie
tylko na rynku krajowym. Spo-
re ich ilości wysyła się do
ZSRR, Bułgarii, Ugandy i in-
nych krajów. Rocznie „Włók-
niarz” eksportuje kapy wartos-
ci 9 mln zł, przy produkcji
całego zakładu przekraczają-
cej kwotę 48 mln zł.

Obok kap wyrabia się tu
również tkaniny szlone, o-
bięciowe, koce wełniane, bie-
żnik góbelinowe, koldry i wa-
te konfekcyjne. Podnosi się
również jakość wyrobów do
czego przyczyniły się — za-
mstawiane w zmodernizowa-
nych halach — maszyny oraz
stałe wyższe kwalifikacje za-
łogi. Tak np. Lucja Szydłowska
pracująca niegdyś na prymi-
tywnych maszynach tkackich,

krajowej — rep.; 15.50 Gra Geor-
ge Duke; 16.15 Klub starej płyty;
16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Eksplod-
ja w katedrze” 7 odc. pow.; 17.15 Kier-
masz płyt; 17.40 Reportaż J. Jan-
kowskiej pt. „Oni sami wiedzą jak
żyć”; 18 Muzykowanie; 18.30 Poli-
tyka dla wszystkich; 18.45 Tylko
po portugalsku; 19 Pow. w wyd.
dzw. „Kawaler de Lagardere”;
19.35 Muzyczna poczta UKF; 20
Wśród usarzy i pancernych — ga-
węd; 21.10 Interadio — magazyn
muzyczny; 21.50 Ilustrowany Ma-
gazyń Autorów; 21.55 Opera tygo-
dnia — S. Prokofiew „Miłość do
trzech pomarańczy”; 22.05 Śpiewa
G. Morandi; 22.15 Trzy kwadrans-
jazzu — dyskografia; 23 „Figliki”
Mikołaja Reja po 400 latach; 23.05
Konc. tylko dla melomanów — J.
Brahms: Kwintet h-moll op. 115;
23.50 Na dobranoc śpiewa Lucja
Prus.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30,
12.05, 15, 17, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — Dla młodych
widzów — Teleferie; 10 — Z serii:
„Droga” — film prod. TVP pt.
„Rysopis uwodziciela”; 14.30 — Po-
litechnika TV — Matematyka —
Kurs przygotowawczy; „Ciąg ary-
tmetyczny”; 15.40 — NURT — Psy-
chologia osobowości, cz. III; „Po-
stawy wobec zadań i ich formo-

PROBLEM NR 1

Ręce do pracy

Zacierają się już w pamięci starszych Po-
laków czasy, gdy znalezienie stałej pra-
cy było trudnym zadaniem. Las fabrycz-
nych kominów wyrósł w Polsce Ludowej.
Przemysłowy krajobraz stał się codzienno-
ścią miast i miasteczek całego kraju.

W POWIECIE JAROCINSKIM fabryki
i inne wytwórnie rozrosły się do takich roz-
miarów, że dają teraz zatrudnienie każdemu
chętному i jeszcze im mało rąk do pracy.
Przemysł tutejszy połowę swej produkcji
przeznacza do sklepów. Jeśli dodamy, że
większość to towary bardzo poszukiwane —
meble, konfekcja damska, przetwory owoc-
owo-warzywne — to zrozumiałą staje się tros-
ka władz państwowych i partyjnych o nie-
ustanny wzrost produkcji. Na Jarocin spadł
w ostatnich latach istny deszcz środków na
rozwój istniejących zakładów przemysłowych
i na zbudowanie zupełnie nowych. Ale tylko
wtedy ten potężny potencjał produkcyjny
zostanie należycie wykorzystany, jeżeli
będzie komu stanąć przy maszynach, jeśli
znajdą się inżynierowie i ekonomiści, którzy
pokierują produkcją. Zdobyć personelu dla
rozwijającego się jarocińskiego przemysłu
jest przedmiotem troski i energicznych zabie-
gów gospodarzy powiatu — to ich problem
nr 1.

Wyczerpały się już zapasy siły roboczej w
okolicznych wioskach. Coraz korzystniejsze
warunki stwarzane producentom rolnym od-
rywają od przemysłu nawet niektórych „cho-
pów-robotników”. Na nic zdał się przeprowa-
dzony w ostatnich miesiącach minionego ro-
ku powszechny przegląd struktury i pozio-
mu zatrudnienia w przedsiębiorstwach pań-
stwowych powiatu jarocińskiego. Wszyscy
pracujący tam byli potrzebni, w najgorszym
razie czekali na uruchomienie lada dzień,
nowych linii i wydzielów produkcyjnych.

Do Jarocina trzeba sprowadzić fachowców.
Miejscowe szkoły zawodowe przygotowują w
dostatecznym stopniu średni personel tech-

niczny. Inżynierów i innych fachowców z
wyższym wykształceniem trzeba szukać w oś-
rodkach akademickich całej Polski. Zakłady
jarocińskie fundują stypendia, szukają miesz-
kania dla świeżo upieczonych i pozyskanych
specjalistów. Oni są niezbędni dla prawidło-
wego rozwoju gospodarki powiatu. Bardzo
pilnie potrzeba również lekarzy i pielęgnia-
rek dla szpitala i ośrodków zdrowia.

Zabiegi o pozyskanie nowych pracowników
trwają. Tylko że wszyscy zdają sobie spra-
wę, jak nikt mogą być ich rezultaty. Pra-
wie cały przyrost produkcji trzeba wykonać
rekomą dotychczasowych załóg. W Jarociń-
skich Fabrykach Mebli w minionym roku
produkcja skoczyła o 25 procent; w tym ro-
ku planuje się wzrost o 30 procent — bez
dodatkowych pracowników, tylko przez efek-
tywniejszą, lepiej zorganizowaną, lepiej opia-
caną pracę. W Jarocińskiej Fabryce Obra-
biarek 80 procent produkcji pakuje się w
skrzynie z zagranicznymi adresami. Trzysta
frezarek kupują w tym roku Japończycy.
W Kotlinie, w Zakładach Przetwórstwa Ow-
cowo-Warzywnego w ciągu minionych dwóch
lat zwiększono produkcję o 62,9 procent.

Na konferencji sprawozdawczo-wyborczej
jarocińskiej powiatowej organizacji partyjnej
dyskutanicy wskazywali na nie wykorzystane
jeszcze rezerwy, tkwiące wśród załóg niektó-
rych przedsiębiorstw; wyrażali zaniepokojenie
wysoką absencją, którą można by zmniej-
szyć przez lepszą profilaktykę, sprawowaną
przez służbę zdrowia, poprzez lepszą opiekę
nad dziećmi pracujących matek.

Zadania produkcyjne będą w powiecie ja-
rocińskim rosły z roku na rok. Nowych rąk
do pracy przybędzie niewiele. Te dyspropor-
cje trzeba będzie wyrównać myślą techniczną
i organizacyjną — racjonalniejszą pracą, któ-
ra przy tym samym, lub mniejszym wysiłku
da lepsze efekty.

TOMASZ TALARCZYK

Kto widział?



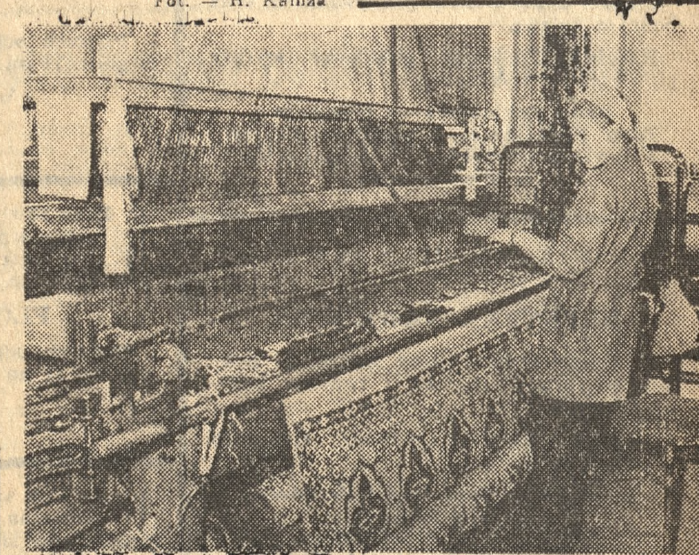
18 października
1974 r. wyszedł
z domu z zama-
rem wyjazdu z
Mielca do Szcz-
ecina i do tej po-
ry nie powrócił
— Roman Mojek
s. Jana i Fran-
ciszek z d. Ma-
zur, urodzony
12. XI. 1943 roku

Błonie pow. Mielec, zam. Mielec,
ul. M. Cwiklińskiej 24.

Rysopis: wiek z wyglądu 35 lat,
krepej budowy ciała, włosy
proste, średniej długości, ko-
loru ciemnego, twarz owalna,
czoło niskie, oczy szare, nos gru-
by, uśmiech pełny, blizna pod
prawym okiem.

Ubrany: spodnie ciemne, szara
koszula z krótkim rękawem, nie-
bieski sweter, buty ciemnobrzo-
we z dziurkami.

Ktokolwiek mógłby udzielić
informacji o zaginionym, proszony
jest o powiadomienie Komendy
Powiatowej MO Mielec, względnie
najbliższej jednostki MO. (na)



Z Szamotuł

Powstańcom wielkopolskim

W związku z obchodami 56
rocznicy Powstania Wielko-
polskiego w sali Domu Zremio-
sta w Szamotulach odbyło się
spotkanie weteranów Powsta-
nia Wielkopolskiego z przed-
stawicielami polityczno-admi-
nistracyjnymi miasta, Sztabu
Wojskowego i młodzieżą LO.

Okolicznościowy referat wy-
głosił dr Ludwik Gomolec —
przewodniczący Okręgowej Ko-
misji Historycznej ZBoWiD w
Poznaniu. Szczególnie podkre-
ślił on działalność gospodarczą,
przemysłową, kulturalną i pa-
triotyczną narodu polskiego,
broniącego się przed germani-
zacją w czasie zaborów.

Podczas spotkania prezes Za-
rządu Oddziału Powiatowego
ZBoWiD wręczył dyplomy uzna-
nia za umacnianie działalności
organizacji zbawidowskiej —
Urzędowi Miejskiemu, Powia-
towemu Sztabowi Wojskowe-
mu, Powiatowej Radzie Zwią-
kowej ZNP i Muzeum Ziemi
Szamotulskiej.

Podczas spotkania odbyła się
też część artystyczna, w której
wystąpiła młodzież ze świetli-
cy przy Cechu Rzemiosł Róż-
nych.

Zożnierskim obiadem zakoń-
czyło się to spotkanie. (na)